Rok IV. Nr. 84 20 gr.

NOWY CZAS

Jedrzejów 21/22 lipca 1942

Administracja i ekspedycja: Jedrzejów, Rynek 1 Tel. 50.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcje rekopisy beda zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej — Ukazuje sie 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesieczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2 80 zł., pocztą 3.20 zł.

„Nigdy Anglja nie była w większem niebezpieczeństwie"

stwierdza angielski minister produkcji Lyttelton.

Pesymistyczna ocena sytuacji Rosji sowieckiej w prasie angielskiej.

Sztokholm, 20 lipca. **„Nigdy, od chwili bitwy o Wielką Brytanję, nie znajdowaliśmy się w większem niebezpieczeństwie" — oświadczył minister produkcji Lyttelton, w przemówieniu, wygłoszonem w sobotę popołudniu w Aldershat.**

Na pytanie, czy Anglja wypełniła przyjęte na siebie zobowiązania względem bolszewików w sprawie dostarczania materjału wojennego, Lyttelton odpowiedział twierdząco. Dlatego — jak oświadczył Lyttelton — możemy powiedzieć, iż jeżeli chodzi o materjał wojenny, uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, by pomóc naszym sprzymierzeńcom bolszewickim.

Lyttelton zapomina o jednem — jak komentuje DNB — iż wysłany z Anglji materjał wojenny w żadnym wypadku nie można utożsamiać z materjałem, który dotarł do Związku Sowietów. Ile z wysłanych transportów wyladowało na dnie morza, tego nie powiedział.

Sprawozdawca dziennika londyńskiego „News Chronicle" stwierdza, że bolszewicy starają się wycofać swoje o ile możności nie tknięte siły, podczas gdy Niemcy zrezygnowali ze zniszczenia znacznych części sił sowieckich. Sprawozdawca kończy następująco: „Sytuacja wojenna na południu jest bardzo, bardzo ponura".

Londyńska służba informacyjna określa sytuację na froncie wschodnim również w niedzielę jako nadzwyczaj złą. Brak wszelkich nóustaw do przypuszczenia, iż gwałtowność ataku niemieckiego zmniejszy się.

„News Chronicle" podaje z Moskwy, iż ataki oddziałów niemieckich na froncie wschodnim trwają bez przerwy, przyczem stale obchodzi się flanki bolszewików, które po okrążeniu są niszczone. Ze strony sowieckiej przyznano, iż niemiecka broń pancerna góruje nad ich własną.

„Times" w artykule wstępnym pod tytułem „Don i Wolga", pisze, że wielka ofensywa niemiecka w dolinie Donu jest obecnie w toku prawie od trzech tygodni. Nie ma żadnych oznak wskazujących na osłabienie nacisku tej ofensywy w jakiejkolwiek części frontu. Wszelkie nadzieje, iż po wojnie zimowej Niemcy nie będą w stanie powtórzyć siłę uderzenia z poprzedniego roku, okazały się zwodnicze. Marszałek Tymoszenko nie zdołał dotychczas doprowadzić cofających się wojsk sowieckich na taką pozycję, któraby gwarantowała stałość linji frontowej.

Krytyczne nastroje w Ameryce.

Genewa, 21 lipca. **W sprawozdaniu, opisującem nastroje w Stanach Zjednoczonych — pisze „Daily Herald" — iż żadne wspomnienie z przeszłości nie jest zdolne do podniesienia w obecnej sytuacji nastroju Amerykanów wobec coraz bardziej niekorzystnych wiadomości wojskowych z frontu wschodniego.**

Po każdej nowej wiadomości oczy wszystkich wlepione są na mapę Związku Sowietów, by ponownie stwierdzić, iż wojska niemieckie z wielką szybkością dalej posuwają się naprzód. Nazwy miast sowieckich, znajdujących się każdocześnie na trasie posuwających się naprzód wojsk niemieckich, są na ustach wszystkich. Wydawcy gazet codziennie przy przeglądaniu wiadomości, nadeszłych z Ameryki ze stolic neutralnych, ze smutkiem stwierdzać muszą, iż jedynie ważną wiadomością są dane o potężnej ofensywie na wschodzie, gdzie wojska niemieckie okazują niesłychaną siłę przebojową.

Wszelkie optymistycznie nastawione urzędowe komunikaty, wydawane w Waszyngtonie w związku z akcją zwalczania łodzi podwodnych, nie znajdują żadnego oddźwięku w szeregach ludności amerykańskiej.

Minister marynarki Knox uważa się za „nieszczęsnego zwiastuna tej wojny", gdyż zawsze, gdy zaczyna mówić o ostatecznem pokonaniu niemieckich łodzi podwodnych, ten rodzaj broni niemieckiej zawsze sprawia niespodziankę, odnosząc nowe wielkie sukcesy, poparte nie — jak minister marynarki Knox zwykł to czynić tylko słowami — lecz czynami w postaci obawianych przez wszystkich celnych torped.

Majski u Churchilla.

Sztokholm, 20 lipca. **Jak donoszą z Londynu, w sobotę odbyło się spotkanie Majskiego z Churchillem, celem odbycia dłuższej rozmowy. Po tej konferencji zwołano brytyjski sztab generalny na posiedzenie, po zakończeniu którego odbyło się bezpośrednio zebranie gabinetu brytyjskiego.**

Głównym tematem tych rozmów była kampanja odciążająca w Europie na rzecz bolszewików. Partja komunistyczna w Anglji, jak już podano, również wypowiedziała się za tego rodzaju kampanją odciążającą, gdyż obecnie nadeszła chwila, w której bolszewicy walczą na życie i śmierć.

Partja komunistyczna w Anglji, gwałcąc wszelkie tradycje parlamentarne, w odezwie, bezpośrednio skierowanej do ludności, domaga się utworzenia drugiego frontu.

Fakt ten dowodzi z jednej strony jak rozpaczliwą jest sytuacja Związku Sowietów, a powtóre, iż komuniści angielscy instrukcje swoje otrzymują wprost z centrali bolszewickiej z Moskwy, gdzie absolutnie nikt nie czuje się skrępowanym danemi przyrzeczeniami, niewtrącania się do spraw wewnętrznych Anglji.

Anglja potrzebuje obecnie raczej okrętów niż sprzętu bojowego.

Sztokholm 20 lipca. **Pod nagłówkiem: „Nie wolno nam podać sprawozdania o tajnej dyskusji w Izbie Gmin w sprawie okrętów, wobec tego otwieramy dla wszystkich naszą własną dyskusję" rozpoczął dziennik „Daily Herald" publikować w swoim numerze z 16 lipca serję artykułów, w której ramach powtarza się codziennie twierdzenie, że Anglja potrzebuje obecnie raczej okrętów, niż sprzętu wojennego.**

Pomimo to rządy brytyjskie od chwili wybuchu wojny nie zdołały zdobyć się na wybudowanie choćby jednego nowego doku okrętowego, albo podjęcie ponownie pracy w jednym z dawniej unieruchomionych doków. Pozatem w brytyjskim przemyśle okrętowym zaznacza się poważny brak sił roboczych. Z końcem pierwszej wojny światowej, w Anglji było o 100.000 więcej robotników dokowych, niż obecnie. Produkcja okrętów nie posuwa się naprzód, ponieważ kierownictwo nad nią znajduje się w rękach niewłaściwych ludzi.

Jedną z największych przeszkód jest Sir Lithgow, pod którego rządami w okresie przedwojennym unieruchomiono liczne angielskie doki okrętowe, aby w ten sposób zapewnić większym przedsiębiorstwom dokowym tem poważniejsze możliwości zarobków. Sir Lithgow stoi zupełnie wyraźnie po stronie chciwych zarobków przedsiębiorców. Tem większą niespodziankę stanowiła też wiadomość, że rząd właśnie jego zamianował szefem całej żeglugi okrętowej w obecnej wojnie.

Usunięcie dowódcy bryt. sił lotniczych na morzu śródziemnem.

Sztokholm, 20 lipca. **Według doniesienia Reutera z Londynu, wicemarszałek lotnictwa Keith Rodney Park mianowany został następcą wicemarszałka Hughe Lloyda, który w ostatnim roku był dowódcą brytyjskich sił lotniczych na morzu Śródziemnem.**

Wicemarszałek lotnictwa Lloyd poszedł w odstawkę, mimo, iż Reuter stwierdził, jakoby przeznaczony był na inne ważne stanowisko.

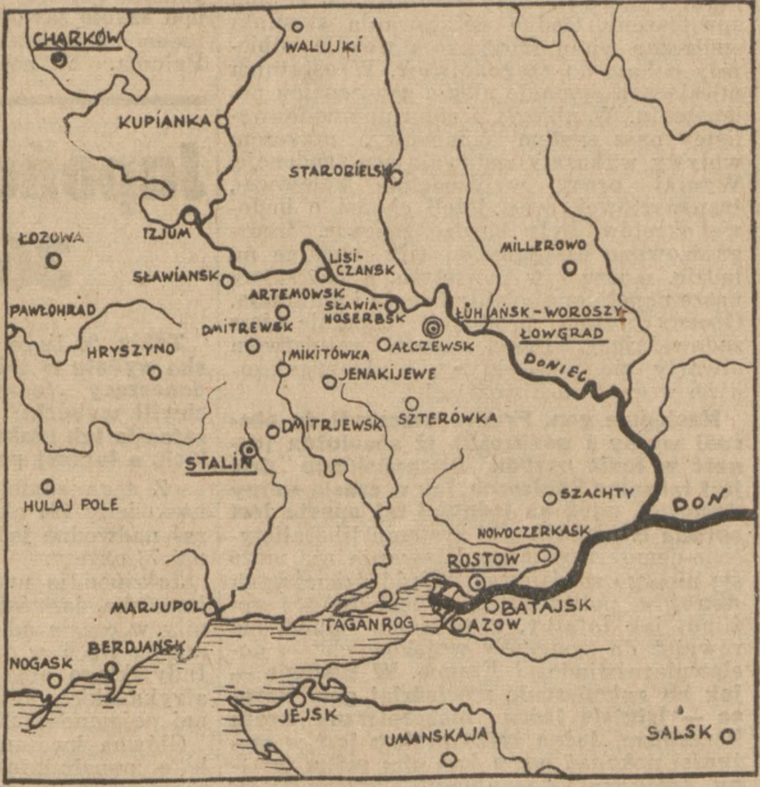
Park od początku br. dowodził brytyjskiemi siłami lotniczemi w Egipcie.

Obecna sytuacja na froncie wschodnim

Wojska niemieckie i sprzymierzone posunęły się wśród walk o 400 kilometrów naprzód.

Berlin, 20 lipca. **Bilansowe sprawozdanie niemieckiego Biura Informacyjnego na temat niemieckich operacyj ofensywnych ostatniego tygodnia, oraz wiadomości oddane do dyspozycji prasy z miarodajnej strony wojskowej odtwarzają następujący obraz obecnej sytuacji wojennej na wschodnim froncie:**

Niemieckie operacje z ostatniego tygodnia na południowym odcinku frontu, doprowadziły do przekroczenia linji kolejowej, biegnącej z Zagłebia Donieckiego do Stalingradu i zdobycia szturmem Woroszyłowgradu. **W ten sposób formacje wojsk niemieckich i sprzymierzonych od początku operacyj ofensywnych przebyły wśród walk okrągło 400 km.** W tych walkach pościgowych brały udział wojska niemieckie, włoskie, rumuńskie i chorwackie. Dotychczasowe wyniki wymienionych walk pościgowych dadzą się streścić w fakcie, że z chwilą zdobycia Woroszyłowgradu, w ręce wojsk sprzymierzonych wpadło jedno z najpoważniejszych sowieckich centrów przemysłu zbrojeniowego, a ostatnio zdobyte obszary stanowią zarazem jeden z najurodzajniejszych spichrzów bolszewików, który znalazł się teraz pod władzą sprzymierzonych.



Ataki bolszewickie na przyczółki mostowe nad Donem, szczególnie pod Woronežem, oceniane są jako próba związania sił niemieckich. Ataki te jednak nie wywarły żadnego wpływu na posuwanie się Niemców naprzód. O ich bezskuteczności świadczy wymownie zniszczenie prawie 300 czołgów bolszewickich.

O skutecznym udziale lotnictwa niemieckiego w atakach napierających naprzód wojsk sprzymierzonych świadczy załamanie oporu bolszewickiego i niedopuszczenie do wycofania w porządku ich sił. I tak, jak wynika z jednego z doniesień, niemieckie samoloty burzące przerwały swemi bombami oraz ogniem broni pokładowej komunikację promową na Donie, silnie wezbranym na skutek deszczów z ostatnich dni. Niemieckie samoloty bojowe wykonały ataki na bolszewicką komunikację kolejową na południe od Donu. Rozbito tam 26 pociągów transportowych naładowanych wojskami i materjałem wojennym. Ponadto zniszczono zabudowania pewnego ważnego węzłowego punktu kolejowego nad wybrzeżem Morza Czarnego.

Jak wynika dalej z tygodniowego bilansu, niemieckie samoloty bojowe dokonały ataków na dowóz posiłków bolszewickich, sięgając aż do portów kaukaskich. Szczególnie skuteczne były ataki powietrzne na Rostów oraz porty kaukaskie Noworosyjsk i Poti. Na odcinku tym zniszczono lub zdobyto 301 samolotów bolszewickich.

Na środkowym odcinku frontu wywiązały się ciężkie walki w związku z wielokrotnie ponawianemi silnemi atakami bolszewików w rejonie Orła. W dniu 16 lipca zdobyto w okolicy tego miasta kilka bolszewickich punktów operacyjnych i miejscowości. Bolszewicy stracili tam w ciągu ostatniego tygodnia przeszło 450 czołgów. W rejonie Rżewa dzięki dalszym postępom akcji oczyszczających ten teren bojowy liczba jeńców i zdobyczy wojennej nieustannie wzasta. 16 lipca zniszczono 33 sowieckie stanowiska bojowe i punkty operacyjne.

W ciągu soboty niemieckie samoloty bojowe dokonały wielokrotnych ataków na linje komunikacyjne dowożące posiłki dla Sowietów w rejonie Moskwy. Linje kolejowe, prowadzące z Moskwy w kierunku południowo-zachodnim, przerwano w różnych punktach. **Na pewnym dworcu towarowym wyleciało w powietrze kilka pociągów towarowych naładowanych amunicją i materjałami pędnemi.** Również licznych ataków dokonano na objekty transportowe w okolicy na południowy wschód od Moskwy. Eskadry samolotów niemieckich obrzuciły bombami bolszewickie lotniska na południe od Moskwy. Na środkowym odcinku frontu w ciągu ostatniego tygodnia zestrzelone 32 samoloty sowieckie.

Na północnym odcinku wschodniego frontu rozwinęły się lokalne walki na południe od jeziora Ilmeń, koło przyczółka mostowego nad Wołchowem i pod Leningradem. Niemieckie samoloty bojowe w ciągu dnia 15 lipca dokonały szeregu ataków na kolumny bolszewickich pojazdów mechanicznych na południe i południowy wschód od jeziora Ilmeń. 17-go lipca odparto atak bolszewicki dokonany po silnem przygotowaniu artyleryjskiem. Zniszczono przytem strzałami 19 czołgów sowieckich. Ciężka niemiecka artylerja lądowa brała kilkakrotnie pod obstrzał okręty kursujące w Zatoce Kronsztackiej. 16-go lipca uzyskano liczne celne trafienia w jednostki floty bolszewickiej.

Lotnictwo niemieckie w ciągu tygodnia sprawozdawczego wielokrotnie atakowało kolej murmańską, Murmańsk oraz Rosta koło Murmańska. Na północnym odcinku frontu zestrzelono 16 samolotów bolszewickich.

Pościg za pobitymi bolszewikami trwa dalej.

Z Głównej Kwatery Führera, 20 lipca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 19 lipca:**

Na południowym odcinku wschodniego frontu pościg za pobitymi bolszewikami pomimo bezdroży, panujących w niektórych okolicach, postępuje w dalszym ciągu. Lotnictwo skutecznie zaatakowało oddziały sowieckie, pobite pod Woroszyłowgradem i cofające się, wyrządzając wśród linij kolejowych i pociągów bolszewickich, stłoczonych w rejonie koło Rostowa, wielkie spustoszenia.

Na wschód od Mariupola wojska rumuńskie odparły próbę wylądowania słabych sił sowieckich. Oddziały węgierskie odrzuciły grupę sił bolszewickich, znajdującą się jeszcze na zachodnim brzegu Donu, poza tę rzekę. Przy tej sposobności zniszczono lub zdobyto 25 czołgów sowieckich. Ataki bolszewickie na północ od Woroneża odparto. Lotnictwo rozbiło kolumny sowieckie i formacje wojskowe, przygotowane do akcji nad górnym Donem. Bolszewicy ponieśli znaczne krwawe straty.

No południe od jeziora Ilmeń bolszewicy kontynuowali swoje bezustanne ataki.

W zatoce Kola ponownie silnie zbombardowano objekty portowe w Rosta.

W Egipcie odparto kilka lokalnych ataków brytyjskich wśród strat dla aljantów.

Pojedyncze bombowce brytyjskie zrzuciły w dniu wczorajszym bomby na obszary zachodnio-niemieckie. Ludność cywilna, zwłaszcze w Duisburgu, poniosła straty. Strącono dwa samoloty brytyjskie. Ubiegłej nocy lotnictwo sowieckie dokonało słabemi siłami bezskutecznych ataków nękających na kilka miejscowości w Prusach Wschodnich.

Z głównej kwatery Führera, 20 lipca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na południu frontu wschodniego, po ustaniu opadów deszczowych, walki pościgowe w południowym i wschodnim kierunku są znowu w pełnym toku. Formacje lotników bojowych zburzyły nieprzyjacielskie kolumny na wschód od Rostowa i zniszczyły ważne połączenia posiłkowe nieprzyjaciela na obszarze ujścia Donu oraz wspierały skutecznie walki pościgowe w łuku Dońca.

Nieprzyjaciel także i wczoraj zaatakował znacznemi siłami przyczółek mostowy Woroneż. Wszystkie próby odbicia miasta zostały odparte w twardych walkach, częściowo w kontrataku, skutecznie wspieranym przez lotnictwo, przyczem 60 z atakujących czołgów zostało zniszczonych.

W rejonie Moskwy pociągi kolejowe były z niszczącym skutkiem atakowane za dnia i w nocy. Na południe od jeziora Ilmeń załamały się lokalne ataki nieprzyjaciela. — Podczas tych walk zniszczona została jedna grupa bolszewicka i zestrzelono 19 nieprzyjacielskich czołgów.

Obszar portu Murmańska był wczorajszego dnia bombardowany ze szczególnym sukcesem. W urządzeniach dokowych, składach samochodów i materjałów pędnych powstały wielkie pożary. Lotnicy myśliwcy zestrzelili przytem nad zatoką Kola 17 nieprzyjacielskich samolotów.

W Afryce północnej obustronna działalność bojowa lokalnego znaczenia.

Na północny wschód od Londynu jeden z samolotów bojowych uzyskał za dnia celne trafienie bombą w pewien wybitny zakład zbrojeniowy.

Na pogranicznym terenie honledersko-niemieckim jeden brytyjski samolot zrzucił wczorajszego dnia kilka bomb na dzielnicę mieszkaniową. Samolot został zestrzelony.

Brytyjskie lotnictwo zaatakowało w nocy słabszemi siłami kilka miejscowości w zatoce Niemieckiej, przedewszystkiem miasta Bremę i Oldenburg. Ludność cywilna poniosła straty. Trzy nieprzyjacielskie samoloty zostały strącone. Podczas zwycięskich walk obronnych na przyczółku mostowym Woroneż odznaczyła się szczególnie pewna śląska dywizja piechoty.

Eskadra myśliwska im. Udeta odniosła swoje 2.500 zwycięstwo powietrzne.

Roosevelt podpisał proklamację.

Sztokholm, 20 lipca. **Jak komunikuje wydział prasowy Białego Domu, prezydent Roosevelt podpisał proklamację, głoszącą, iż pomiędzy Stanami Zjednoczonemi z jednej, a Węgrami, Rumunją i Bułgarją z drugiej strony istnieje stan wojenny.**

Odnośne kraje, jak wiadomo, w grudniu zeszłego roku zerwały stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonem i Wielką Brytanją i ogłosiły się jako państwa pozostające w stanie wojny ze Stanami Zjednoczonemi i Wielką Brytanją. Oświadczenie Roosevelta stanowi więc jedynie formalność, obliczoną widocznie na wywołanie efektu u bolszewików.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 20 lipca. **Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na północnym i środkowym odcinku naszych stanowisk na **froncie egipskim** odparte zostały nieprzyjacielskie wypady. Kilka nieprzyjacielskich czołgów zostało zniszczonych. Niemieckie myśliwce zaatakowały silną formację „Hurricane'ów" i zestrzeliły siedem nieprzyjacielskich samolotów.

Złe warunki atmosferyczne ograniczały działalność agresywną przeciwko **wyspie Malcie,** gdzie mimo to kilka objektów zostało trafionych.

Turecka łódź podwodna zatonęła.

Istambuł, 20 lipca. **Turecka łódź podwodna „Atilay", jak komunikują urzędowo — zatonęła wraz z całą załogą.**

Wszelkie wysiłki celem ratowania łodzi pozostały bez rezultatu.

Meksyk konfiskuje własność japońską.

Sztokholm, 21 lipca. Według londyńskiej służby informacyjnej zarządził prezydent republiki meksykańskiej Camacno konfiskatę japońskiego przedsiębiorstwa naftowego „Compania petrolea vercruzana", które należy do kapitału japońskiego. Towarzystwo to rozporządza polami naftowemi objętości 200.000 akrów i otrzymało licencję na eksploatację ich w roku 1934 od prezydenta Cadenao.

Spadek urodzin w Anglji.

Genewa, 21 lipca. **Angielski minister zdrowia Brown referował ostatnio w Izbie Gmin sprawę stanu zdrowotności w Anglji.**

Oświadczył on m. in., że ilość urodzin w roku 1941 spadła na 14,2 na 1000 mieszkańców, podczas gdy w czasie poprzedniej wojny w roku 1916 wynosiła jeszcze 20,3.

Oficerowie angielscy żenią się z żydówkami.

Saloniki, 21 lipca. Jak się dowiadujemy, dochodziło ostatnio wśród oficerów brytyjskich do małżeństw z żydówkami, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Liczni oficerowie angielscy, jak również cywile, pożenili się z córkami bogatych żydowskich rodzin.

Wojska wegierskie wzięły do niewoli 7 tysięcy jeńców.

Budapeszt, 20 lipca. Według komunikatu sztabu generalnego armji Honwedów, wojska węgierskie w ciągu ub. tygodnia w toku swego marszu na Don wzięły do niewoli przeszło 7.000 jeńców, a ponadto zdobyły 104 działa, 140 miotaczy min i granatników, ciężkie i lekkie karabiny maszynowe, 6 czołgów i wozów pancernych oraz wiele innych materjałów wojennych.

Uroczystość hiszpańska w Berlinie.

Berlin, 20 lipca. **Z okazji rocznicy przystąpienia do wypędzenia bolszewików z z Hiszpanji, odbyła się w niedzielę w świetlicy jednego z zakładów berlińskich akademja dla robotników hiszpańskich, zatrudnionych w Niemczech.**

Jako goście honorowi m. in. udział w tej uroczystości wzięli żołnierze niemieccy i włoscy, którzy swego czasu walczyli w Hiszpanji, a ponadto przedstawiciele niemieckiego Frontu Pracy oraz ministerstwa spraw zagranicznych. Dwóch członków specjalnej delegacji hiszpańskiej wygłosiło przemówienia okolicznościowe.

Ostra krytyka organizacji angielskich sił zbrojnych.

Sztokholm, 20 lipca. **„Jedna klęska następuje bezpośrednio po drugiej" — do takiej konkluzji dochodzi angielski autor wojskowy Thorne w artykule ogłoszonym w „Daily Mail".**

Thorne, jako major armji angielskiej, uskarża się, że przedsięwzięcia wojskowe nigdy nie są jasno przemyślane i należycie zorganizowane. Nieustannie interesy poszczególnych grup mieszają się do usiłowań, dostosowania struktury armji angielskiej do nowoczesnych potrzeb. Fakt, że Anglja ponosi jedno niepowodzenie po drugiem, należy złożyć na karb konserwatyzmu metod angielskich.

Nie może też być inaczej — stwierdza Thorne — skoro usiłuje się prowadzić nowoczesną wojnę przy pomocy przestarzałego aparatu wojskowego. **Niemcy górują nad Anglikami swoją dobrze przemyślaną strategją, a ich maszyna wojskowa rozbudowana na wprost bajkowych podstawach, pozostawia daleko poza sobą starą brytyjską metodę planowania i organizowania na chybił trafił.** Niemieckie siły zbrojne stanowią [illegible] organizm, a na swoim czele posiadają najwyższy autorytet, miarodajny dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych.

Natomiast w Anglji istnieje jedynie rada szefów sztabów generalnych, którzy niestety nigdy nie są pomiędzy sobą zgodni. Nie czas służby. ale zdolności osobiste powinny decydować przy obsadzaniu odpowiedzialnych stanowisk. W Anglji jednak, jak za dawnych dobrych czasów, przestrzega się kolejności starszeństwa służby z całą dokładnością. Wskutek tego jednak na najwyższych stanowiskach zasiadają wyłącznie ludzie podeszli wiekiem, a nie jednostki młode i uzdolnione.

*

Berlin, 20 lipca. **Krytyka organizacyj angielskich sił zbrojnych opublikowana przez majora Thorna na łamach „Daily Mail" wywołała w tutejszych kołach olbrzymie zainteresowanie.**

„My Niemcy — czytamy w komentarzu Niemieckiego Biura Informacyjnego — winni jesteśmy panu Thorne jedno zastrzeżenie. Dotychczas podeszli wiekiem dowódcy angielscy przeżywali klęskę za klęską, a „zbyt młodzi generałowie niemieccy", jak na ówczesne pojęcia angielskie dadzą im jeszcze często sposobność do podziwu nad siłą niemieckich sił zbrojnych. Gdzie podziała się ta duma angielska, która w chwili rozpoczęcia wojny chwaliła się, iż Anglja dysponuje sztabem starych, doświadczonych dowódców, podczas gdy Niemcy są zmuszone szukać oparcia jedyne na swoich niedoświadczonych, młodych generałach?

Komunizm może być pokonany tylko przez reżim totalny.

Przemówienie gen. Franco na posiedzeniu rady narodowej.

Madryt, 20 lipca. **Z okazji hiszpańskiego święta narodowego generał Franco wygłosił przemówienie na posiedzeniu rady narodowej i omawiał najpierw zadania, jakie do rozwiązania postawiła rządowi hiszpańskiemu wojna domowa.**

„Zapasy Hiszpanji — jak oświadczył generał Franco — były wyczerpane, a pola spustoszone. Godne pożałowania stosunki społeczne wielu Hiszpanom wogóle odbierały ochotę do czegokolwiek. W ostatnich miesiącach sytuacja uległa znaczenemu polepszeniu. W ubiegłym roku uporządkowaliśmy nasz system finansowy, przyczem wpływy wykazały zadawalającą tendencję. Wyniki pracy w dziedzinie kolejowej, transportowej, oraz, jeżeli chodzi o budowę okrętów, były bardzo znaczne. Zreorganizowano hiszpańskie siły zbrojne na lądzie, morzu i w powietrzu, a magazyny nasze napełnione zostały bronią i amunicją. Obecny poziom produkcji zupełnie jest zadawalający. Przed naszem rolnictwem otwarły się perspektywy o nieograniczonych wprost możliwościach".

Następnie gen. Franco przeszedł do obecnej wojny i podkreślił, iż absolutna jedność w łonie narodu hiszpańskiego dziś jest taksamo konieczna, jak w czasie wojny domowej, gdyż na jedności tej oparta jest obrona Hiszpanji. „Od systemu liberalistyczno-demokratycznego Hiszpanja nie może się niczego spodziewać. Wśród dzisiejszych ustrojów politycznych niema innego reżimu, jak totalny, a to samo odnosi się również do systemów wojskowych" — dosłownie oświadczył Franco. **W Europie — jak na zakończenie powiedział gen. Franco — istnieje jeden niebezpieczny wróg: komunizm. Jeden tylko system jest w możności pokonać go, a jest nim reżim totalny.** Zwalczanie i osłabianie systemu totalnego oznacza to samo, co prowadzenie walki przeciwko własnemu krajowi.

W czasie manifestacji, która odbyła się na placu miejskim w Madrycie i w której udział wzięło 60.000 robotników hiszpańskich, oraz czołowe osobistości sfer rządowych, z łona armji i partji, jak również reprezentanci „Niebieskiej Dywizji", oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, generał Franco położył kamień węgielny pod szkołę zawodową, która ma być utworzona na gruzach zniszczonego kolegjum Paloma. W związku z tem gen. Franco wygłosił przemówienie, w czasie którego szczegółowo omówił obszerne obowiązki rządu, jakie są do spełnienia w dziedzinie gospodarczej. Następnie generał Franco wręczył odznakę honorową staremu współpracownikowi, założycielowi Falangi, Jose Antonio.

W dniu święta narodowego w Hiszpanji prasa podkreśla trwałość niemiecko-hiszpańskiego braterstwa broni. „Informationes" opublikował nazwiska ochotników niemieckich, którzy, walcząc w legjonie „Condor", złożyli swe życie w ofierze w boju Hiszpanji z komunizmem.

„W chwili triumfu — podkreśla dziennik, powtarzając słowa gen. Franco, wypowiedziane w Burgos — zwracamy się myślą do narodu, który od pierwszego dnia podniesienia się narodu wierzył w nas; czcimy również tych, którzy za nas oddali swe życie. Żołnierze morza Śródziemnego — jak kończy dziennik — walczą obecnie wspólnie ze swymi towarzyszami niemieckimi z północy w imię szczęśliwej Europy".

Prasa portugalska również obszernie omawia dzieje kampanji na półwyspie Iberyjskim przeciwko bolszewizmowi. Organ rządowy „Diario da Mancha" przypomina bohaterską ofiarę ochotników portugalskich, którzy walcząc pod sztandarami Franca życie swe poświęcili w walce przeciwko komunizmowi. „Z dumą możemy stwierdzić — jak pisze dziennik — iż hordy sowieckie, które zamierzały podbić Europę, poniosły na naszym półwyspie swoją pierwszą klęskę.

Dowódca legjonu portugalskiego Eca de Queiroz w wygłoszonem przemówieniu przywodzi na pamięć machinacje komunistów w Portugalji, podkreślając, iż zwycięstwo Związku Sowietów znaczyłoby zmierzch porządku europejskiego. Istnieją podobno w Portugalji jeszcze ludzie, którzy nie chcą pojąć okropnej prawdy, że bolszewizm wtrąciłby Europę w niesłychany chaos krwi i terroru. Niebezpieczeństwo to jednakowoż rzeczywiście istnieje i dlatego Portugalja domaga się autorytetu i siły, by można było walczyć bez obawy przeciwko komunizmowi. Jeżeli chodzi o walkę przeciwko ideologicznej truciźnie komunizmu, to Partugalczycy winni być jednego zdania.

W kilku wierszach.

Z inicjatywy marszałka Finlandji, barona Mannerheima, generalny marszałek polny von Brauchitsch został udekorowany w tych dniach przez fińskiego generała-porucznika Talvelę wielkim krzyżem orderu Fińskiego Krzyża Wolności.

*

Führer przyznał — według doniesienia z głównej kwatery Führera — generalnemu marszałkowi polnemu Kesselringowi, naczelnemu dowódcy zespołów lotnictwa niemieckiego, operującego w rejonie morza Śródziemnego i Afryce północnej, jako 15-temu żołnierzowi niemieckich sił zbrojnych, liść dębowy z mieczami do Krzyża Rycerskiego orderu Żelaznego Krzyża.

*

Z okazji rocznicy rozpoczęcia rewolucji hiszpańskiej wydano ustawę w sprawie utworzenia zgromadzenia ustawodawczego, która reguluje skład i uprawnienia tego zgromadzenia.

*

Całe mienie aljanckie, skonfiskowane przez rząd japoński od chwili wybuchu wojny na terenie Wielkiej Azji Wschodniej oraz po zajęciu obszarów południowych zostało ocenione — jak donosi czasopismo gospodarcze „Tschugai Scho Gio Schimpo" — na 7 do 10 miljardów jenów wartości.

*

W Turynie zmarł po ciężkiej chorobie szef protokołu we włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych, ambasador Geisser-Celesia die Vegliasco.

Japończycy zniszczyli dotychczas 366 okrętów aljanckich.

Tokio, 20 lipca. **Główna Kwatera Cesarska wydała w sobotę o godz. 16 komunikat donoszący, że marynarka japońska od chwili wybuchu wojny do dnia 10 lipca zatopiła lub uszkodziła 366 okrętów aljanckich, o łącznej pojemności 1,935.000 ton.**

Z tego samoloty bojowe zatopiły lub uszkodziły 194 okręty, łodzie podwodne 99, zaś nadwodne jednostki marynarki wojennej 73 okręty.

Jak podaje urzędowo główna kwatera japońska, japońskie łodzie podwodne zatopiły w czasie od początku czerwca do początku lipca w zachodniej części oceanu Indyjskiego oraz na wodach południowo-afrykańskich 25 statków aljanckich, łącznej pojemności 200.000 ton.

Główna kwatera japońska podała w sobotę popołudniu do wiadomości, iż od chwili rozpoczęcia wojny do dnia 10 lipca marynarka japońska zatopiła 59 aljanckich łodzi podwodnych, oraz poważnie uszkodziła 38.

W związku z wynikami wojny morskiej, podanemi przez główną kwaterę japońską, pisze „Tokio Niczi Niczi", iż japoński obszar operacyjny obejmuje cały Pacyfik i ocean Indyjski o powierzchni 240 miljonów km. kw. Obszar ten jest 3-krotnie większy od obszaru oceanu Atlantyckiego; z tego też powodu na podkreślenie zasługują wyjątkowo wielkie wyczyny floty japońskiej.

W czasie dotychczasowego przebiegu wojny, flota japońska zatopiła lub uszkodziła prawie 2 miljony ton aljanckiego tonażu. Straty, zadane aljantom są tak dotkliwe, iż skutków ich dotychczas jeszcze nie można ogarnąć. Japońskie łodzie podwodne w ciągu ub. miesięcy nietylko atakowały stały ląd amerykański, lecz działalnością swoją objęły również najdalsze zakątki w zachodniej części oceanu Indyjskiego.

Wiadomości lokalne.

LIPIEC
21
Wtorek

Dziś: Praksedy
Jutro: Marji Magdaleny

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.31 do 4.13

Nowe opłaty pocztowe w służbie z Rumunją.

Kraków 20 lipca. **Niemiecka Poczta Wschodu komunikuje:**

W trakcie ujednostajnienia opłat pocztowych na całej przestrzeni europejskiej opłaty w komunikacji pocztowej z Rumunją dla listów, pocztówek, druków, papierów przemysłowych i przesyłek mieszanych zrównują się od natychmiast z opłatami obowiązującemi wewnątrz Generalnego Gubernatorstwa i w komunikacji z Rzeszą niemiecką. Przejściowo do obrotu pocztowego nie dopuszczone są jeszcze pakiety. Dla opłat dodatkowych obowiązują opłaty Światowego Związku Pocztowego, a dla wszystkich uprzednio wymienionych gatunków przesyłek, międzypaństwowe warunki przesyłkowe.

Jeńcy polscy pod opieką P.C.K.

(Zet) **Miechów**, 21 lipca. **Polski Czerwony Krzyż w Miechowie wysłał w ubiegłym miesiącu dla polskich jeńców, przebywających w różnych Oflagach i Stalagach w Rzeszy, a przydzielonych do opieki tej placówce czerwonokrzyskiej około 120 paczek 5-cio kg.**

P. C. K. otrzymuje stale od tych jeńców nalepki na przesyłki nowych paczek, które w miarę możności stara się wykorzystać. Toteż w nader szczupłym lokalu P. C. K., mieszczącym się w budynku poklasztornym, cały dzień prawie wre praca przy odbieraniu darów, segregowaniu i pakowaniu. Paczki zawierają suchary, suche wędliny, makaron, cukier, ser, marmoladę, cebulę, papierosy i t. p. — dary ludzi, którym los jeńca głęboko leży na sercu.

Wśród licznej rzeszy ofiarnych gospodarzy, zanotowano w ubiegłym miesiącu kilku ziemian.

Wdzięczni za te dary jeńcy nadsyłają pod adresem P. C. K. podziękowania z prośbą o dalszą pamięć.

P. C. K. w Miechowie pośredniczy również w korespondencji między osobami przebywającymi zagranicą, a ludnością powiatu miechowskiego przy pomocy specjalnie nadsyłanych listów. Tego rodzaju listów otrzymano i załatwiono w ubiegłym miesiącu 50.

Kuchnie ludowe dożywiają starszych i dzieci.

(Zet) **Jędrzejów**, 21 lipca. **Na terenie powiatu jędrzejowskiego czynnen były w ubiegłym miesiącu dwie kuchnie ludowe, mianowicie w Jędrzejowie i Włoszczowie, prowadzone przez Delegatury Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Jędrzejowie.**

W kuchni jędrzejowskiej wydawano dziennie przeciętnie 350 posiłków jednodaniowych dla osób starszych niezamożnych, z czego część bezpłatnie, a resztę za opłatą 50 gr. względnie 75 groszy, w Włoszczowie zaś przeciętnie 220 posiłków wyłącznie dla najuboższej dziatwy zupełnie bezpłatnie.

(Zet) **KRADZIEŻ W SPÓŁDZIELNI.** Nieznani sprawcy włamali się w nocy do sklepu spółdzielni „Nadzieja" w Obiechowie, gminy Słupia (pow. Jędrzejów), gdzie skradli różnych artykułów spożywczych, papierosów, jaj i t. p. na ogólną sumę zł. 1.000.

Groźny pożar od pioruna.

(Zet) **Radomsko**, 21 lipca. **W czasie przejściowej burzy, piorun uderzył w zabudowania jednego z gospodarzy we wsi Radosznowice, gminy Koniecpol (powiat radomszczański).**

Ogień strawił ogółem 24 domy mieszkalne, 23 stodoły i 23 obory; spaliło się przy tym sporo narzędzi rolniczych i paszy. Piorun poraził Jana Marunia, którego zdołano jednak uratować.

Przybyło na miejsce pożaru kilkanaście straży z okolicy, z których część pośpieszyła z powiatu jędrzejowskiego. Przy wielkich wysiłkach strażom udało się wreszcie pożar zlikwidować.

Z działalności PKO w Jędrzejowie.

(Zet) **Jędrzejów**, 19 lipca. **Polski Komitet Opiekuńczy w Jędrzejowie, mimo trudnych warunków, także i w ubiegłym miesiącu nie ustawał w akcji niesienia pomocy podopiecznym i opieki nad dzieckiem.**

Pomoc wyrażała się w udzielaniu wsparć pieniężnych i uzupełnianiu racyj żywnościowych dla chorych i rekonwalescentów po przedłożeniu świadectw lekarskich. Ogólna liczba podopiecznych wynosi 8.332 osoby, z której to liczby blisko 50 procent potrzebuje wydatnej pomocy.

W Jędrzejowie prowadzona jest nadal kuchnia ludowa oraz dwie ochronki dla dzieci. Na terenie powiatu czynnych jest pięć punktów żywienia dzieci.

Znaczniejsze kwoty komitet wydał w ubiegłym miesiącu na opiekę nad dzieckiem, opiekę nad dorosłymi w formie wypłacania jednorazowych zapomóg osobom niezdolnym do pracy, znajdującym się w wyjątkowo ciężkiem położeniu, na akcję zielarską i akcję ogródków działkowych. Dzieciom chorowitym z Warszawy, przebywającym w porze letniej na terenie powiatu (w gminie Rokitno i Szczekociny), Komitet wydał pewną ilość koców i kalesonów oraz wyasygnował jednorazowo zł. tysiąc na zakup odzieży dla najbiedniejszych dzieci.

Wydatki komitetu w miesiącu czerwcu wynosiły 24.634 złotych, przychód zaś zł. 28.774 (w tej sumie subwencja władz administracyjnych za maj i czerwiec zł. 16.900.

Na czoło najważniejszych potrzeb komitetu wysuwa się potrzeba żywności dla punktów żywienia dzieci i kuchen, odzieży dla podopiecznych, a przedewszystkiem opału.

Badanie rejestru gatunków roślin.

. **Kraków**, 20 lipca. **Z inicjatywy Wydziału Głównego Wyżywienia i Rolnictwa, oddział ogrodnictwa, w roku bieżącym po raz pierwszy zostaną przeprowadzone badania rejestru gatunków roślin.**

Aby umożliwić bezwzględnie dokładne dokonanie badań, na początek zostaną wzięte pod uwagę jedynie fasola krzaczasta, marchew-karotka, korzenie pietruszki, cebula i buraki ćwikłowe. Prace badawcze będą przeprowadzane w czterech ziemskich majątkach doświadczalnych na rozmaitych terenach Generalnego Gubernatorstwa, a mianowicie w Zakładzie Doświadczalnym w Puławach, na majątku doświadczalnym Mory pod Warszawą, w ogrodnictwie Glinka pod Krakowem oraz na majątku doświadczalnym w Skierniewicach.

Dokładność badań zapewniona zostanie szczególnie dzięki zastosowaniu powtórnego badania każdego z punktów doświadczalnych. Dla celów porównawczych będą służyły gatunki warzyw z Rzeszy.

Celem badań jest ustalenie podobieństwa albo różnic między gatunkami niemieckiemi a polskiemi oraz wyeliminowanie gatunków dla mających nastąpić badań wydajności i pochodzenia poszczególnych gatunków. Ponadto zamierza się również pokazać producentom polskim niemieckie gatunki.

Kierownictwo akcją rejestracji gatunków nasion objął Zakład Doświadczalny w Puławach, który działa w ścisłem porozumieniu z Wydziałem Głównym Wyżywienia i Rolnictwa, oddział ogrodnictwa. Na przyszłość przy kwalifikacji nowych gatunków i rodzajów jarzyn należy przedkładać opinję Zakładu Doświadczalnego w Puławach, która potwierdzi odrębność gatunku, lub rodzaju. W ten sposób także w Generalnem Gubernatorstwie uczciwy hodowca uzyska ochronę swoich wysiłków.

(bal) **W KIELECKIM NIEBAWEM ŻNIWA.** W Kielecczyźnie po kilkudniowych upałach, a później rzęsistym deszczu rozpoczęło się dojrzewanie wszystkich zbóż — co przyniesie ze sobą zaniedługo żniwa. W niektórych okolicach piaszczystych, zboża prawie już dojrzały, tak, że należy się spodziewać szybkiego przystąpienia do pracy. Jeśli chodzi o tereny pow. jędrzejowskiego i miechowskiego, to zboża zapowiadają się doskonale, aczkolwiek nie są jeszcze całkowicie dojrzałe. Termin żniw w tych powiatach nieco się przeciągnie przyczem powiadają, że zaczną zbierać dopiero pod koniec bieżącego miesiąca.

(bal) **REJESTRACJA W SĘDZISZOWIE.** W ubiegłym miesiącu odbyła się w Sędziszowie, pow. Jędrzejów z polecenia Urzędu Pracy, rejestracja wszystkich żydówek zamieszkałych w Sędziszowie, liczących od 15 do 50 lat życia. Pięćdziesiąt z zarejestrowanych żydówek przydzielono do robót rolnych w najbliższej okolicy.

(bal) **EGZAMINY W CECHU FRYZJERÓW.** Komisja egzaminacyjna przy Cechu Fryzjerów w Kielcach przeprowadziła onegdaj egzaminy mistrzowskie i czeladnicze, przyczem kandydowało ogółem 5 osób — w tem cztery na mistrzów oraz 1 na czeladnika. Kandydaci poddani zostali egzaminowi praktycznemu w zakładach fryzjerskich, należących do członków komisji oraz egzaminowi teoretycznemu, który przeprowadzony został w lokalu Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego w Kielcach. Z pośród czterech kandydatów ubiegających się o tytuły mistrzowskie egzamin z wynikiem pomyślnym złożyło 2-ch, a więc pp. Stanisław Kędra z Kielc i Wincenty Kowal z Wodzisławia w powiecie jędrzejowskim. Książkę czeladniczą otrzymał p. Stanisław Włochyński z Kielc. — Dwóch pozostałych kandydatów, których kwalifikacje nie odpowiadały wymaganiom komisji egzaminacyjnej, odłożeni zostali na przeciąg 3 i 6 miesięcy, w celu gruntowniejszego zapoznania się z pracą zawodową. Po tym terminie „odłożeni" kandydaci przedstawieni zostaną ponownemu egzaminowi.

KOŃCOWE DNI ZBIORU SZPARAGÓW I RABARBARU. Dniem końcowym dla zbioru rabarbaru ustanowiło rozporządzenie urzędowe dzień 21 lipca 1942 r. Dniem końcowym dla zbioru szparagów był dzień 30 czerwca. Dalsze zbieranie i puszczanie w obieg powyższych produktów po dniach końcowych jest wzbronione. Wykroczenie przeciwko temu przepisowi podlega karze.

(bal) **PRZESTRZEGAĆ ZARZĄDZENIA O RUCHU PIESZYM.** Mieszkańcy miasta Kielc zapominają o obowiązujących przepisach, dotyczących ruchu pieszego na ulicach miasta, przez co narażają się na kary, jakie ich czekają za nieprzestrzeganie zarządzeń. Przypomina się zarządzenie — gdzie zwrócono uwagę na niezatrzymywanie się na chodnikach i nie tamowanie ruchu. W myśl zarządzenia przechodnie winni podążać tylko prawą stroną ulicy w kierunku zdążania. Nie wolno chodzić po lewej stronie chodnika, lecz zawsze po trotuarze leżącym z prawej strony jezdni. Zarządzenie to dotyczy głównej ulicy miasta Kielc — Kolejowej, oraz kilku innych w śródmieściu.

(bal) **KRONIKA ŻAŁOBNA.** W tych dniach zmarł w Kielcach w wieku lat 34 Wiktor Nowakowski oraz Zofja Mysior, przeżywszy lat 30.

(Zet) **POŻARY W KIELECKIEM.** W dniu 16 bm. wieczorem wybuchł pożar w stodole Józefa Mąkucha we wsi Skoki, gminy Mniów (powiat kielecki), który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania Walentego Stępnia i Agnieszki Bednarczyk. Ogień strawił doszczętnie 3 domy i zabudowania gospodarcze wszystkich trzech gospodarzy i częściowo narzędzia rolnicze. Przybyłe straże po całonocnej bez mała akcji ogień zlikwidowały. Straty wynoszą około 30.000 zł. Od pioruna w czasie burzy spłonęła stodoła wraz z paszą i narzędziami rolniczemi Michała Karbownika we wsi Łosienek, gminy Piekoszów (powiat Kielce). Straty wynoszą 5.000 zł.

(bal) **CHŁOPIEC BEZ OPIEKI.** 7-letni synek p. Marji P. z Kielc, Jerzy, pozostawiony bez opieki w parku miejskim, bawił się nad rzeczką, a w pewnym momencie wskutek własnej nieostrożności zsunął się wraz z wymuloną skarpą do wody. Dziecku pobiegli na pomoc dwaj starsi od niego chłopcy i zaprowadzili do domu. Wypadek ten jest wymownym dowodem skutków, jakie może pociągnąć pozostawianie dzieci bez opieki.

(bal) **UNIEWINNIONY W APELACJI.** Zmuszona jakąś pilną potrzebą Józefa Okońska z Błotnej Woli, gm. Pawłów, pow. Busko, zaciągnęła u mieszkańca wsi Mstyczów Kazimierza Nowaka, pożyczkę w sumie 300 złotych, przyczem dała mu jako zastaw maszynę do szycia, której wartość obliczyła na 900 złotych. Po pewnym czasie Okońska zwróciła się do Nowaka z prośbą oddania zastawu, lecz ten oświadczył, że termin pożyczki minął, a maszynę w międzyczasie wymienił na zboże. Nie widząc innego wyjścia poszkodowana zwróciła się do policji, a w następstwie odbyła się rozprawa sądowa w Jędrzejowie, gdzie Nowaka jako winnego przywłaszczenia cudzej własności ukarano 3-miesięcznym aresztem. Kazimierz Nowak nie poczuwając się do winy, złożył w wydziale odwoławczym kieleckiego sądu okręgowego skargę apelacyjną, prosząc o uchylenie wyroku i całkowite uniewinnienie. Na ponownej rozprawie kwestja przywłaszczenia zmieniła oblicze, a sąd okręgowy nie dopatrzył się winy oskarżonego i wydał wyrok uniewinniający.

Ahaswer, żyd — wieczny tułacz najciekawsza legenda ludzkości.

Kraków, w lipcu.

Podania ludowe — to nieprzebrana skarbnica myśli, które trzeba jednak umieć wydostać na światło dzienne, wydobyć, by ziarno z łupiny z obsłonek baśni — by zostać olśnionym głęboką i piękną nieraz prawdą, prawdą — nad poznaniem której pracowały wieki i pokolenia całe. Albo podania takie mają podkład myśli i uczuć jednego narodu, albo też rdzeń ich jest wszechludzki, jak jest wszechludzkim ból i cierpnienie, tęsknota za szczęściem i ciszą spokoju płynącego z dobrze spełnionych nakazów własnego sumienia.

Najcelniejszą legendą tego ostatniego rodzaju jest baśń o Ahaswerze, żydzie-wiecznym tułaczu, przeklętym po wieki za zatwardziałość serca, gdy jeno miłosierdzie prowadzi do Stwórcy. Najpierwotniejsza to i zasadnicza ogólnoludzka idea podania o Ahaswerze, zaciemniona z biegiem wieków dodatkami filozoficznej treści, naginana do czasów i epok, spaczana nawet i wykoszlawiana tłumaczeniami daleko od istotnej treści odbiegającemi. Bogatą literaturę posiada legenda o Ahaswerze na świecie, historycy usiłowali dociec jej źródeł, oddzielić mit od prawdy, poeci poświęcali jej swój talent, pragnąc jej znaczenie wyświetlić.

W Biblji, gdzie mniemamy znaleźć wzmiankę bodaj o wiecznym tułaczu, Ahaswerze, nie znachodzimy ni słowa o wyklętym żydzie, a o spotkaniu Jezusa z Ahaswerem na drodze kalwaryjskiej, jak chce legenda, niema napomknienia w żadnej też z 4-ch Ewangelij. Nawet nazwiska czy imienia Ahaswera nie spotykamy w Nowym Testamencie. W Starym Zakonie trudno jej szukać, bo wiąże się przecież z męką Jezusa dopiero, a tak wogóle nie należy odnosić legendy do źródeł religijnych czasów przed-Mesjaszowych, jak i szukać podania w Piśmie Świętem.

Według studjum Helbiga, pierwszą wzmiankę o Ahaswerze mamy w dziele chronografa z 13 wieku, Mateusza Parisiensis, pt. „Historia maior". Podług tego zapisku miał do XIII wieku (!) żyć w górach Araratu człowiek, który widział Jezusa i którego Bóg naznaczył na świadectwo dającego w wieki o męce Zbawiciela, gdyby świat o niej zwątpił. Człowiek ten, nazwiskiem Cartaphilus, miał być odźwiernym pałacu Pontiusa Piłata. Gdy Jezus przechodził przez bramę, Cartaphilus uderzył Osądzonego, wołając: „Czemu ociągasz się Jezusie? Idź prędzej!" Jezus mu na to odparł dobrotliwie: „Ja odchodzę, ale ty zaczekasz — aż powrócę". Ponieważ incydentu owego nie notuje Pismo Św., całe zdarzenie wydaje się być baśnią wymyśloną albo przez Parisiensisa, bo wiadomość o niby do XIII w. żyjącym w górach Araratu pustelniku-starcu zgrzybiałym miał mu przynieść pewien biskup armeński, którego atoli nazwiska Parisiensis nie podaje ani czasu zasłyszenia odeń tej wieści nie notuje, — albo też legenda przechowała się z czasów pierwszych chrześcijan i Parisiensis gdzieś na jej ślad wpadłszy, zapisał ją w swem dziele „Historia maior".

Podług legendy człowiek ów co 100 lat doznaje odrętwienia, z którego budzi się po pewnym czasie odmłodzonym 33-letnim mężczyzną (Chrystus umarł w 33 roku życia). Pono Cartaphilus został następnie chrześcijaninem, mieszkając w Armenji, jest skryty i milczący, czeka powrotu Zbawiciela, pokutując w samotności za zbrodnię, popełnioną na Jezusie. Jest symbolem ludzkiej słabości i niewiadomości, której nawet najwięksi apostołowie, Piotr i Paweł, ulegli.

W ten to sposób zapomocą „Historia maior" Parisiensisa, legenda o Ahaswerze została w Azji przeszczepiona do Europy, a w lat niespełna 200 później Ahaswerus podobno sam we własnej osobie pojawił się w Czechach w roku 1542, poczem w tymże roku w Hamburgu miał go widzieć pewien szewc, następnie natknął się nań tamże Paweł v. Eitzen, doktor teologji i biskup Szlezwicki, gdy będąc w kościele nagle zoczył klęczącego prawie żebraka-starca, bosego, w podartem odzieniu, choć to była zima, o semickich rysach twarzy, bijącego się w piersi przy każdem słowie „Jezus", zasłyszanem w kazaniu biskupa. Badany po nabożeństwie przez v. Eitzen'a wyznał, że lat ma już 1500 zgórą (!), jest rodem z Jerozolimy, był za czasów Jezusa zwolennikiem partji uczonych w Piśmie i wrogiem Chrystusa, imię zaś nosi Ahaswerus. Powiadał biskupowi wśród łez, że gdy Jezus w drodze na Golgotę chciał stanąć na moment u wrót jego domu, on odegnał Niosącego Krzyż słowami „Idź dalej!", na co otrzymał odpowiedź: „Chciałem tu odpocząć..., ale ty pójdziesz, by chodzić bez wytchnienia aż do dnia ostatecznego". I wówczas Ahaswer podążył już bezwolnie na Golgotę, a po męce Ukrzyżowanego zamiast wrócić do domu, ruszył w świat, gdzie oczy poniosły. W tej legendzie, Ahaswer jest symbolem kary za brak miłosierdzia, kary wrosłej w sumienie i idącej jak cień drogami życia za zatwardziałym człowiekiem. Rozmowę swą z Ahaswerusem, odbytą w roku 1542 w Hamburgu opowiedział v. Eitzen uczniom swym, z których jeden, niejaki Chryzostom Daedalus nawet drukiem ją ogłosił (r. 1564). Na tej drukowanej historji wydano osnutą potem książkę ludową niemiecką „O Żydzie wiecznym", jawiącą w r. 1602 równocześnie w Lejdzie i Bautzen. Musiał tu zajść wypadek napotkania przez v. Eitzen'a jakiegoś manjaka, wmawiającego w siebie, że jest Ahaswerusem, a skądś o nim znającego legendą, którą tylko zmienił, umiejscawiając siebie, zamiast odźwiernego pałacu Piłata, jak chciał pierwowzór baśni.

Ciekawa rzecz odtąd, jak chęć naśladownictwa kazała teraz widzieć Ahaswerusa we wszystkich wielkich miastach Europy! Bo spotykano go to w Wiedniu, to w Madrycie, to w Lubece, Wrocławiu, Paryżu, Moskwie, Brukseli itd.

Idąc po nitce do kłębka, wypada nam stwierdzić, że prawdopodobnie kolebką legendy była przecież Armenja, skąd musieli ją przywlec do Europy rycerze krzyżowi, pojawia się bowiem u Parisiensisa dopiero po 5-tej wielkiej krucjacie.

Zaaklimatyzowawszy się na Zachodzie, podanie, zapewne bardzo stare, bo jak rzeczono, najpewniej z pierwszych czasów po Chrystusowych płynące — przedostało się do wszystkich krajów Europy, a oszuści i manjacy jęli gorączkować tłumy i dawać materjał do powstawania literatury bogatej a jedynej w swem rodzaju.

Realizm legendy — to powracający wciąż odruch buntu narodów i społeczeństw przeciw żydostwu, odzwierciedlający się na przestrzeni wieków i historji porywami zrzucenia z siebie pasożytniczego plemienia — wiecznych wędrowców na drogach ludzkości. Kara to za grzech Ahaswera, postaci mitycznej, wyobrażającej najgłębszą myśl filozoficzną, na jaką się ludzkość zdobyła. Kara za odtrącenie w zatwardziałości serca nawet Boga, przez uosobienie podłości i fałszu, chytrości i złości, żyda — niewolnika ongiś, wzbogaconego potem na krzywdzie ludzkiej, tyrana i potentata, przedkładającego nad wszystko tylko własne ja.

Stef. Krasiński

Z dziejów pocztówki

Kraków, w lipcu.

Pocztówka! Ktoby pomyślał przed laty, że ta mała karteczka, która jak motyl barwny przysiada wśród bibelotów na stylowym sekretarzyku wielkiej damy, wśród książek na poważnem biurku uczonego i wśród gałganków na poddaszu biednej szwaczka i wśród rondli na stole kuchennym i w koszarach żołnierskich i w chałupie chłopskiej, gdzie „ojce" czekają na wieść od syna z „Hameryki", ktoby to niegdyś pomyślał, że pocztówka będzie przyjaciółką, pośredniczką, nieodłączną towarzyszką całej cywilizowanej ludzkości i że stanie się jedną z charakterystycznych i nieprzemijających cech kultury nowoczesnej!

Czemże jest właściwie ten motyl pocztowy? Jest to najzwyklejszy sposób zastępowania listu banalną missywą, w której tekście dominującą rolę odgrywa zazwyczaj obrazek. Obrazek ten zajął pokaźne miejsce w naszem życiu. Trudno się dzisiaj obyć bez pocztówki i trudno ją czemkolwiek zastąpić. Wielcy i mali, dzieci i starzy, artyści i profani, wszystkie klasy i warstwy społeczne udają się pod jej protektorat. I pomimo swej wielkiej popularności, pomimo, iż jest jakby symbolem demokratyzacji sztuki — **pocztówka jest jednak cennym objektem dla kolekcjonera.** Nic też lepiej jak ona nie przedstawia rozwoju sztuk graficznych od samego ich zarania.

Pocztówkę wynaleźli Austrjacy i użyli jej po raz pierwszy w październiku 1869 roku.

Rozpowszechniła się potem z wielką szybkością, W r. 1870 znaną już była w Niemczech, Szwajcarji, a następnie Belgji, Francji, Włoszech i w innych państwach Europy, niebawem zaś na całym świecie. Z błyskawiczną szybkością zdobyła kulę ziemską i niebawem z żółtawej kartki sztywnego papieru zamieniła się w „malowankę".

Trudno ustalić pochodzenie malowanki

Zazwyczaj przypisuje się ją hotelarzom niemieckim, którzy ozdabiali pocztówki widokiem swego hotelu lub okolicy. W każdym razie „widokówka" taka istniała już w Niemczech przed 1880-tym rokiem. Widoczek zajmował na tych pierwszych kartkach zaledwie małą ich cząstkę. Dopiero wystawa w Antwerpji zajęła się pocztówką w równej mierze, jak to uczyniła ze znaczkiem pocztowym. Było to zaranie afisza artystycznego i artystycznej reklamy. Kilku pierwszorzędnych artystów zdecydowało się narysować projekty na karty pocztowe. Wkrótce zaczęto rysować w wielkiej ilości obrazki przeznaczone specjalnie na pocztówki. Obrazki takie wypełniły pocztówki w całości, nie pozostawiając miejsca na tekst. Wyszukiwać zaczęto również jak najrozmaitsze tematy, które wymieniano w czasopismach, przeznaczonych dla kolekcjonerów.

Dopiero jednak na początku ostatniego stulecia nastąpił prawdziwy rozkwit sztuki pocztówkowej.

Fabrykowano karty wszelkiego rodzaju, a nawet odbijano wydania wytworne, w ograniczonej liczbie numerowanych egzemplarzy. I tak specjalnością Francji były serje polityczne, teatralne, pocztówki z modami i karykaturami; w Niemczech odbijano reprodukcje obrazów, a Szwajcarja rozsyłała po świecie piękne, ręcznie kolorowane fototypje. W niektórych krajach przygotowywano specjalne serje dla kolekcjonerów. Było to w latach 1904—1908. Poczem karta pocztowa spopularyzowała się jeszcze bardziej i wciskała się wszędzie. W teatrach podawano na niej np. programy, a na statkach menu obiadowe. Można ją było spotkać pod najrozmaitszemi postaciami.

„Międzynarodowe Towarzystwo kart pocztowych ilustrowanych" rozsyłało na wszystkie strony świata swoich agentów, którzy rozpowszechniali „widokówki" ze wszystkich kątów ziemskiego globu między rozmiętnionymi abonentami. Chodziło tu o to, aby np. kartka z widokiem Kairu miała stempel Kairu.

Po wybuchu wojny wszechświatowej nastąpiło niesłychane rozwielmożnienie się pocztówki.

Jedynym darem żołnierza na froncie była kolorowa karteczka z pozdrowieniami od bliskich. Pojawiły się karty propagandowe, dobroczynne, aktualne — jednem słowem specjalny rodzaj kart „wojennych" — ponętnych dla kolekcjonerów. Po wojnie znika karta z aktualnościami wojny, a występuje na pierwszy plan **pocztówka artystyczna.** Wprowadzili ją Włosi, rozmiłowani w reprodukcji dzieł sztuki. Malarz Mastroiani daje cykl „Quo vadis", tudzież ilustruje „Boską komedję". Obie te serje zyskały niebywały sukces.

Powodem powodzenia pocztówki jest nietylko to, że bywa ona odbiciem chwili. Odpowiada ona jeszcze innem wymaganiom epoki: oto tanim kosztem zaspokaja manję kolekcjonerstwa. Drogi jest sztych, piękna książka czy obraz, rzadki autograf. Pocztówkę można nabyć za kilkanaście centymów lub groszy i to wszędzie. **Fakrykanci pocztówek zrozumieli odrazu ich znaczenie i poznali wszelkie odcienie manji kolekcjonerskiej.** W związku z tem rozpoczęło się na wielką skalę odbijanie, komponowanie, kolorowanie, fotografowanie obrazków na pocztówkach wszelkiemi sposobami, któremi rozporządza sztuka graficzna i kunszt drukarski. Wszechświatowe powodzenie pocztówek wytworzyło olbrzymią konkurencję wydawców i skłoniło ich nieraz do plagjatorstwa. Każdy nowy pomysł na pocztówkę artystyczną, zyskującą powodzenie, był natychmiast naśladowany i transponowany stosownie do upodobań i temperamentu narodów. I tak, gdy firma wydawnicza Goss w New Jorku wydała **serję „pocałunków"**, niezwłocznie skopjowała je firma Muncka. **„Dziecko modlące się"** było odbijane wielokrotnie z kilkoma warjantami przez firmy szwajcarskie i francuskie. Podczas przedostatniej wojny podrabiano karty angielskie w Holandji, a niemieckie w Anglji. Jednem słowem, każdy sposób okazywał się dobry dla rozpowszechnienia pocztówek — tych barwnych świstków, unoszących daleko myśl i pamięć człowieka.

Ilustracje pocztówek rozpadają się na 24 działy:

i tak: 1) aktualności, to znaczy reklamy i anonse, 2) pocztówki dobroczynne, 3) pamiątkowe, 4) kwiaty i owoce, 5) wojenne, 6) humorystyczne, 7) ilustracje książek i dzienników, 8) zdarzenia dnia, 9) sztuka (salony, muzea), 10) zalotne i romantyczne, 11) mody) 12) narodowe — to znaczy heraldyka i stroje ludowe, 13) oficjalne, t. zn. wydawane przez rząd, 14) polityczne, 15) portrety sławnych ludzi, 16) propagandowe, 17) sportowe, 18) teatralne i muzyczne, 19) mundurowe, 20) z widokami, 21) pornograficzne, 22) ze zwierzętami, 23) miasta i 24) rozmaite.

Najobszerniejszą jest dziedzina aktualności. Karty takie zastępują w zbiorach poniekąd pisma satyryczne ilustrowane i będą miały dla przyszłych pokoleń pierwszorzędne znaczenie historyczne. Karty-afisze zajmują drugie miejsce.

Afisze wystaw figurowały na pocztówkach począwszy od wystawy weneckiej w 1897 roku.

Jedną z najpiękniejszych jest pocztówka ogłaszająca wystawę rzymską w 1911 roku. Pozatem drukowano wielokrotnie podczas wojny wszechświatowej na kartach pocztowych komunikaty wojenne, a także wezwania do składania na rzecz ofiar wojny itd. Włoski wydawca Chiattone wprowadził artystyczne pocztówki reklamowe, rysując ładne projekty towarzystw żeglugi morskiej dla miejscowości kąpielowych, jak np. Monte Catini, lub dla hotelu Plinius, a wreszcie dla sztuk teatralnych.

Najstarszemi kartami pamiątkowemi są karty oficjalne z okazji inauguracji kolei żelaznej w Kongo z 1894 roku

oraz karty z wyprawy Gerlacha do bieguna południowego (rok 1895). Od tego czasu każdy fakt dziejowy ma swoją pocztówkę, lub też całą ich serję. Znane są kolekcje pocztówek z różnych krajów z dnia wypowiedzenia wojny wszechświatowej z komunikatami o mobilizacji, karty religijne itd.

W dziedzinie kart kwiatowych pierwsze miejsce zajmuje Japonja.

Karty te wysokim poziomem artystycznym odbiegają daleko od europejskich szablonów. Prześliczne również pastele kwiatów i owoców firmy medjolańskiej Traldi'ego obiegają cały świat.

Nic tak dobrze nie charakteryzuje zwyczajów danego narodu jak karykatura. Karty jednak humorystyczne są zazwyczaj ordynarne i pospolite, a jedynie w krajach rozumiejących, czem jest humor, zasługują na uwagę.

Pocztówki z reprodukcjami ilustracyj z książek mają zazwyczaj duże powodzenie. I tak we Francji popularne są ilustracje do bajek Lafontaine'a, w Anglji postacie dickenowskie. Ukazywały się też bardzo często na odkrytkach fragmenty scen z filmów mających największe powodzenie.

Jeden z najliczniejszych działów — to karta artystyczna.

Znajdują się na niej reprodukcje dzieł sztuki, obrazów i rzeźb. Karty takie doskonale spełniają zadanie artystycznej propagandy, bo zapoznają szerokie warstwy społeczeństwa ze znakomitemi dziełami sztuki i wzbudzają zainteresowanie do piękna.

Pierwsze pocztówki z dziedziny mody wykonywał Stevens w Belgji.

Pochodzą one z XIX-go stulecia. Dziś nie można na te pełne wdzięku anachronizmy patrzeć bez uśmiechu. W czasach obecnych produkuje ich najwięcej Francja i są najczęściej ręcznie kolorowane. W Niemczech wydali serję kart z modami Meissner i Buch, dając ich przegląd od 1830 do 1889 roku.

W dziale pocztówek sportowych wybitne miejsce zajmują konie wyścigowe i taniec.

Bogaty jest zakres pocztówek nie należących do żadnego działu, do których malarze rysują specjalne projekty. Tematów tu bez liku. W Danji np. popularne są karty przedstawiające wnętrze domu z kobietą siedzącą przy oknie. Dzieci, widoki, krajobrazy są również tematem tych pocztówek. Francja robi wdzięczne akwarele z główkami kobiecemi. W dziale tych kart wymienić należy karty z wynalazkami i patentami.

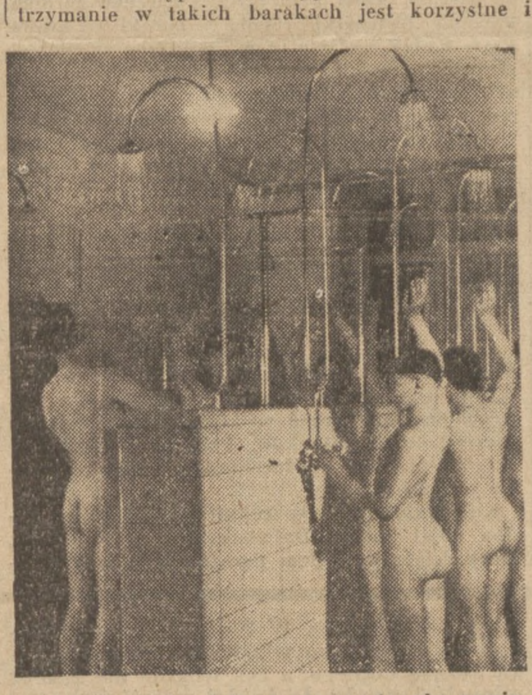
Powyższy przegląd wykazuje, że pocztówka posiada bogatą historję, a również i w przyszłości będzie jeszcze podlegała rozmaitym kierunkom i upodobaniom, bo jej panowanie nigdy się nie skończy.

I. W.

Jakie są możliwości pracy w Rzeszy?

Kraków, 18 lipca. **Każdy człowiek chciałby znaleźć taką pracę, jaka odpowiada jego zdolnościom i wykształceniu, a która zapewnia mu chleb codzienny i jego rodzinie. Dzisiaj, kiedy gospodarka europejska znajduje się na wyżynie, niema większych trudności w znalezieniu właściwej pracy dla każdego.**





W każdem większem przedsiębiorstwie w Niemczech zwraca się wielką uwagę na to, aby pomieszczenia, w których się pracuje, były odpowiednio urządzone oraz aby były jasne i przewiewne. Pozatem każda fabryka dysponuje urządzeniami higjenicznemi, które są oddane do używania robotnikom i robotnicom. Na naszem zdjęciu na lewo widzimy kobiety zajęte pracą w pewnym zakładzie zbrojeniowym. Na prawo widzimy, jak robotnicy po pracy korzystają z tuszów.

Rzesza Niemiecka przyjmuje chętnie każdego pracownika. Jeśli chodzi o zapośredniczenie takiej pracy, to istnieją w całem Generalnem Gubernatorstwie liczne biura informacyjne, które załatwiają tę sprawę. Wyliczamy je poniżej według dystryktów:

Dystrykt krakowski: w Krakowie, ul. Grodzka 60, tel. 216-06, w Tarnowie Goethepark 6, w Rzeszowie Rynek 15, w Przemyślu ul. Dworskiego 8.

W **dystrykcie radomskim** istnieją następujące biura: w samym Radomiu Reichsstrasse (Żeromskiego) 11, tel. 14-290, w Kielcach Bahnhofstrasse, ul. Dworcowa 52, tel. 18-12, w Ostrowcu ul. Kilińskiego 13, tel. 160, w Tomaszowie Mazowieckim Anton-Jekostrasse 4, tel. 109, w Częstochowie Aleja N. P. Marji 28, tel. 10-55, w Piotrkowie Gouvernementstrasse 4, tel. 12-75, w Radomsku ul. 3-Maja 3, tel. 44.

W **Warszawie** znajdują się biura na ul. Nowy Świat 69, i na ul. Targowej 21 (Praga).

Pozatem istnieją odnośne biura jeszcze w **Lublinie,** w Zamościu ul. 1-Maja 8 i w Biłgoraju „Haus Solm".

W tych to biurach otrzymuje poszukujący pracy wszelkie pouczenia prowadzące do uzyskania stałego zajęcia.

Jak się przedstawiają korzyści jakie daje praca w Rzeszy?

Przedewszystkiem otrzymuje robotnik pochodzący z Generalnego Gubernatorstwa pełną kartę na mydło, następnie kartę tytoniową, dającą mu prawo do pobierania przydziału w tytoniu i w papierosach. Otrzymuje też **kartę poboru towarów** t. zw. „Bezugschein". O ile robotnik nie zamieszkuje prywatnie, zostaje zakwaterowany w drewnianych barakach, które przedstawiają się korzystnie, posiadają nowoczesne, jasne, przestronne sale sypialne, z wygodnemi łóżkami. Utrzymanie w takich barakach jest korzystne i tanie: obiady tygodniowe kosztują 1,80 RM, kolacje 20 fenigów. **Nieżonaci robotnicy płacą za tygodniowe wyżywienie tylko 2.50 RM.**

A teraz **sprawa płacy:** Otóż robotnik wykwalifikowany otrzymuje w wieku powyżej 25 lat 67 do 94 fenigów za godzinę pracy, w wieku od 19—20 lat 38 fenigów. **Robotnik pomocniczy otrzymuje 59—70 fenigów za godzinę pracy.** Inaczej przedstawia się sprawa u robotników niewykwalifikowanych, którzy w wieku od 18—20 lat otrzymują za godzinę 38 fenigów, od 20—23 otrzymują za godzinę 55 fenigów, powyżej 23 lat otrzymują za godzinę 62 fenigi.

Po pewnym czasie może być płaca za godzinę podwyższona. — Raz na miesiąc może robotnik przekazywać swoje oszczędności do Generalnego Gubernatorstwa, potrzeba do tego wystarać się o t. zw. „Zahlkarte", czyli **„kartę wypłaty"**, na konto czekowe 886 urzędu pocztowego w Warszawie i z dodatkowem zaznaczeniem **„Sonderkonto Lohnersparnissen"** i pozatem trzeba mieć w tym celu „Bescheinigung für die Ueberweisung von Lohnersparnissen nach dem Generalgouvernement" — to jest zaświadczenie na przekaz oszczędności z płacy do Generalnego Gubernatorstwa". **Oba formularze otrzymuje robotnik u swego pracodawcy.**

Gdy robotnik pracujący w Rzeszy wraca do Generalnego Gubernatorstwa przysługuje mu **prawo wzięcia ze sobą swych oszczędności.** Oczywiście musi wymienić marki niemieckie na złote.

Kogo przyjmuje się do pracy? **Oczywiście w pierwszym rzędzie robotników zdrowych.** Robotnik udający się do Rzeszy musi wziąć ze sobą **dostateczną ilość bielizny, odzieży i obuwia.** Podróż do Rzeszy odbywa się zespołowo, to jest jadą tam robotnicy większemi partjami. Przed wyjazdem każdy z robotników poddany zostaje lekarskiemu badaniu i odwszeniu.

Nakoniec warto zaznaczyć, że każdy może znaleźć miejsce w Rzeszy i że **podróż do tego kraju pozwoli mu zobaczyć wiele nowych rzeczy, zorjentować się w szerokim świecie i poznać nowoczesne przedsiębiorstwa i technikę pracy.** — Dalszych szczegółów może każdy robotnik dowiedzieć się w wspomnianych już biurach informacyjnych.

Włosy zdradzają wiek.

(St.) Chirurg norweski Hirden opracował metodę oznaczania wieku pacjenta na podstawie badania jego włosów.

W płynie, przyrządzonym przez badacza rozpuszczają się włosy z różną szybkością, a mianowicie włosy młodych ludzi szybciej, niż osób starszych. Po zbadaniu 2.000 ludzi, Hirden opracował tabelę, która pozwala na szybkie oznaczenie wieku.

Jak wiadomo, człowiek nie posiada tych samych włosów w ciągu całego życia. Włosy mają stosunkowo krótki żywot. Włosy na głowie żyją 2—4 lata, a czasem tylk 6 miesięcy, zaś rzęsy 3—5 miesięcy. Po ich wypadnięciu wyrastają nowe. Człowiekowi, który bynajmniej nie ma skłonności do łysiny, wypada codziennie 30—50 włosów. Według doświadczeń norweskiego lekarza, odrastające włosy różnią się budową chemicznofizyczną od włosów, które wypadły.

*

(St.) Donizetti, twórca „Córki pułku", „Don Pasquale" i wielu innych melodyjnych oper — pracował z zadziwiającą szybkością. Pewnego razu w większem towarzystwie rozmawiano o sposobie tworzenia wielkich kompozytorów i podkreślono, że Rossini potrzebował podobno tylko 14 dni dla napisania swego „Cyrulika Sewilskiego". Wśród gości wyrażono powątpiewanie, by Rossini mógł napisać operę w ciągu 14 dni. Wreszcie zapytano Donizettiego, co o tem myśli. „Dlaczego to ma być niemożliwe? — powiedział mistrz — Przecież Rossini zawsze pracował powoli".

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.